Nr 117. Kraków, Sobota 13 Marca 1909. Rok XXVIII.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie oprócz poniedziałków i dni poświątecznych. Numer popołudniowy codziennie prócz niedziel i świąt.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie:	miesięcznie:
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką pocztową	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 hal.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
w państwie niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do ADMINISTRACYI „NOWEJ REFORMY" w Krakowie.

Adres Redakcyi i Administracyi: KRAKÓW, ULICA JAGIELLOŃSKA 10. — Telefon Nr. 41.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. OLSZEWSKIEGO, ulica Kilińskiego 2 i w BIURZE PLOHNA ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

Prenumeratę przyjmują:

ZAMIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; MIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.

ZAMIEJSCOWĄ PRENUMERATĘ I OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmują: We LWOWIE Biura dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W PRZEMYŚLU Heszeles. — W JAROSŁAWIU A. Amster. — W WIEDNIU Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), Wollzeile 6. — M. Bukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W PARYŻU Société Mutuelle de Publicité A. Loreite, directeu Rue Rougmont 14.

OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — NADESŁANE po 60 h. od wiersza za każdy raz.

GŁOSY PUBLICZNE po 2 Kor. od wiersza. Układ tabelaryczny cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 hal., następny po 10 hal. od wiersza.

ZAŁĄCZNIKI do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 K. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 K. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Najważniejsze wiadomości, podane w dzisiejszym numerze „N. Reformy".

Przed odpowiedzią Serbii.

(Telegr. „N. Reformy").

Belgrad. „Stampa" donosi, że **odpowiedź rządu serbskiego na notę hr. Forgacha będzie dziś wręczona.** Jak słychać, **odpowiedź ta będzie odmowna.**

Belgrad. B. kor. donosi: Nota wręczona przez hr. Forgacha w poprzednim tygodniu rządowi serbskiemu w sprawie austryacko-serbskich stosunków handlowych, przekazaną została ministerstwom handlu i skarbu. Gdy projekt odpowiedzi będzie już gotowy, przedłożony będzie Radzie ministrów do ostatecznego zredagowania. Jak w kołach rządowych słychać, w odpowiedzi Serbii będzie zaznaczone, że Serbia swoje stanowisko w kwestyi aneksyi określiła w depeszy okrężnej z 10 b. m., t. j. że kwestya ta jest kwestyą europejską i dla tego **rząd serbski nie może łączyć kwestyi aneksyi z kwestyą traktatu handlowego.**

„Ultimatum" Austro-Węgier?

Londyn. — „Times" donosi z Petersburga: Z mowy bar. Bienertha w austryackiej Izbie posłów wnoszą tu, że rząd austryacki nie przyjmuje do wiadomości ostatniej noty serbskiej i żąda innej jasnej odpowiedzi, złożonej wprost w Wiedniu. W kołach tutejszych uważają za **możliwe, że Austro-Węgry wystąpią teraz z ultimatum wobec Serbii i rozpoczną operacye wojenne.** Rosyanie, którzy znają stosunki austryackie, twierdzą, że **wojna jest nieuknikniona,** Austro-Węgry bowiem tak daleko się posunęły, że teraz muszą uzyskać zdobycze terytoryalne ze względu na olbrzymie koszta dotychczasowych zbrojeń. W ten sposób tłomaczą widoczne postanowienie Austro-Węgier, aby zaostrzyć konfikt z Serbią.

Stanowisko Rosyi.

Belgrad. Rząd serbski otrzymał zawiadomienie z Petersburga, że rząd rosyjski nadeśle do Belgradu nową notę, zwracającą uwagę, iż **Serbia pod żadnym warunkiem nie ma wdawać się w bezpośrednie rokowania z Austryą,** gdyż to mogłoby wyjść tylko na szkodę Serbii.

Petersburg. „Nowoje Wremia" i „Słowo", omawiając w artykułach wstępnych konflikt austro-serbski, wyrażają swą zupełną zgodą z serbską notą okrężną, przyczem powtarzają swe ataki na Austro-Węgry.

Hr. Forgach u Milovanowicza.

Belgrad. Poseł hr. Forgach udał się wczoraj do ministra spraw zagranicznych Milovanowicza i zainterpelował go o przyczynę powołania rezerwistów III kategoryi. **Milovanowicz odpowiedział wymijająco,** zaznaczył jednak, że zarządzenie to nie ma charakteru agresywnego wobec Austro-Węgier.

Sytuacya.

Petersburg. Prasa miarodajna rosyjska wypowiada przekonanie, że Austro-Węgry nawet po zwycięskiej wojnie nie zdołają uniknąć konferencyi mocarstw. Zdaniem pism, **wojna austro-serbsko-rosyjska jest nieunikniona,** ale rezultat jej nie da się przewidzieć, gdyż Francya i Anglia powinny pamiętać o swych dawniejszych zobowiązaniach wobec Rosyi.

Wiedeń. Także w ciągu dnia wczorajszego sytuacya zagraniczna nie wyjaśniła się i panujący tu pesymizm nie znikł. „W. Allgem. Zeitung" zaznacza, że rząd austryacki obstaje bezwarunkowo i nadal przy tem, aby Serbia bezpośrednio i w sposób niedwuznaczny złożyła oświadczenie w Wiedniu zarówno w sprawie rozbrojenia, jak i co do swoich zamiarów pokojowych, oraz co do zrzeczenia się wszelkich kompensat terytoryalnych. Odpowiedzi rządu serbskiego na notę hr. Forgacha oczekują wnet; — od tej odpowiedzi zależy dalszy rozwój wypadków. W każdym razie odpowiedź ta — jak zaznacza „W. Allgem. Zeitung" — przyniesie wreszcie ostateczne wyjaśnienie stosunków i usunie wszelką niepewność.

Bandy serbskie

Wiedeń. „Diplom. Coresp." donosi z Belgradu, że rząd serbski uzbroił kosztem publicznym **12.000 członków różnych band macedońskich, które w drugiej połowie b. m. mają rozpocząć operacye na granicy bośniackiej i tureckiej.**

Konstantynopol. Dziennik grecki „Prodos" donosi, że Porta otrzymała wiadomości o **utworzeniu band serbskich, przeznaczonych do sandżaku,** i że wydała wojskowe zarządzenia.

Ochotnicy wojenni.

Belgrad. Onegdaj przybył tu pewien oficer rosyjski w pełnym mundurze i przedstawiwszy się komitetowi obrony narodowej jako ochotnik, zapowiedział, że wielu oficerów rosyjskich przygotowanych jest na wyjazd do Belgradu, skoro wybuchnie wojna.

Zajście na mustrze w Belgradzie.

Kolonia. „Köln. Ztg" donosi z Belgradu, że przy onegdajszej mustrze żołnierzy III powołania w Panicy, dokąd udał się poseł austryacki hr. Forgach w towarzystwie posła rosyjskiego i włoskiego, przyszło do przykrego zajścia, albowiem **hr. Forgachowi odmówiono przystępu do musztry.**

Po nocie serbskiej.

Belgrad. Nota okrężna serbska wywołała w tutejszych kołach politycznych zadowolenie. Podnoszą, że w tym bardzo zręcznym dyplomatycznym dokumencie poszła Serbia za radą Rosyi aż do granic możliwych ustępstw, jednakże nie zrzekła się swoich żądań terytoryalnych. „Maly Journal" wzywa **do energicznych zbrojeń,** ponieważ Austro-Węgry nie mogą się zadowolić notą serbską i z pewnością mają zamiar **urządzić napad na Serbią,** aby ją zmusić do ustępstw.

Belgrad. Przeważnie korzystna ocena serbskiej depeszy okrężnej przez prasę austryacką i węgierską wywołała zamięszanie w kołach belgradzkich, co odźwierciedliło się także w prasie, — Podczas gdy prasa onegdaj prawie jednomyślnie dawała wyraz zapatrywaniu, podzielanemu także przez skupczynę, że rząd serbski nie cofnął znanych serbskich żądań, obecnie wyraża prasa obawę, że zarówno Austro-Węgry, jak i inne mocarstwa mogłyby akceptować niekorzystą dla Serbii interpretacyę depeszy, która bezwarunkowo nie jest dokładną, a przez to naród serbski z powodu braku odwagi narodowej obrony swego rządu doznałby ogromnego rozczarowania. Poszczególne dzienniki wyrażają zdanie, że Austro-Węgry, oszołomione ostatniemi sukcesami, będą próbowały poniżyć Serbię jeszcze bardziej, co naród serbski popchnie do czynu rozpaczy. Wówczas obecny rząd serbski zostałby usunięty, a **rozstrzygnięcie o konflikcie austro-serbskim nastąpi z bronią w ręku.**

Berlin. „Nordd. Allgem. Zeitung" pisze: Prasa rozmaicie osądza serbską notę. Nigdzie nie wywołała ona zadowolenia, ani nawet u prasy francuskiej, ani angielskiej. Należy przeczekać, czy i co Serbia odpowie na austro-węgierską interwencyę w Belgradzie. W Wiedniu i tu podkreślają, że żądanie Serbii o zbadanie i rozstrzygnięcie jej wszystkich żądań pozostanie dla decyzyi mocarstw bez wpływu, gdyż wszystkie mocarstwa są zawsze w tem zgodne, że konferencyi musi być przedkładany ściśle ograniczony program i tylko takie kwestye, co do których poprzednio osiągnięto porozumienie między uczestnikami konferencyi.

Konstantynopol. „Osmanischer Lloyd" sądzi że Austrya nie będzie zadowoloną z noty serbskiej, która nie jest wcale ustępstwem. Ani Niemcy, ani Austro-Węgry nie wezmą w takich warunkach udziału w konferencyi. — Pismo sądzi dalej, że nota serbska zaniepokoiła także Portę, która pozwoliła na częściowy przewóz dynamitu dla Serbii.

Kwestya konferencyi.

Berlin. Rzymski korespondent „Berl. Mittztg" donosi, że Austrya gotowa się zgodzić na konferencyę, jeżeli wielkie mocarstwa zapewnią ją, że bez dyskusyi uznają aneksyę Bośni i Hercegowiny i odrzucą wszelkie pretensye Serbii.

Berlin. „Loc. Anz." donosi z Paryża, że jeden z ambasadorów obcych mocarstw w Wiedniu ma zamiar w porozumieniu z Anglią, Francyą, Rosyą i Włochami zaproponować hr. Aerenthalowi zwołanie konferencyi z tą gwarancyą, iż mocarstwa postarają się, aby Serbia dała zadawalniającą odpowiedź na notę austryacką i przyczynią się do tego, aby Serbia zgodziła się na rokowania bezpośrednie.

Zbliżenie serbsko-bułgarskie.

Belgrad. Dziennik „Trgovinski Glasnik" w artykule „Dwie ręce związane uściskiem" pisze: Austro-Węgry i Bułgarya starają się o podjęcie bezpośrednich rokowań ze Serbią. Ponieważ między Serbią a Austro-Węgrami istnieje konflikt o charakterze międzynarodowym, może on być tylko na drodze międzynarodowej rozwiązanym. Mimo tego Niemcy starają się poprzeć żądanie Austro-Węgier o rokowania bezpośrednie z Serbią. Natomiast wszyscy zwolennicy zasady „Bałkan dla ludów bałkańsktch" witają z radością zwrot Bułgaryi, albowiem szczęście ludów bałkańskich leży wyłącznie w ich zgodzie. Pismo przemawia za zbliżeniem serbsko-bułgarskiem i za zawarciem serbsko-bułgarskiej unii cłowej.

Turcya i Serbia.

Konstantynopol. Udzielone przez Portę pozwolenie na przewóz materyału wojennego dla Serbii nie jest kompletne, ale tylko częściowe i ograniczone. Pozwolenie dotyczy towarów na parowcu „Krym"; są to siodła, pociski i amunicya do karabinów.

Salonika. Przesyłka dynamitu, przeznaczonego rzekomo dla towarzystwa kopalnianego w Serbi, została tu wczoraj wyładowana.

Sprawy serbskie w Sejmie węgierskim.

Budapeszt. W Sejmie węgierskim pos. Rakowszky cofnął zgłoszoną interpelacyę w sprawie odszkodowania, jakie ma być rzekomo Serbii udzielone.

Pos. Policz (Serb) zgłosił interpelacyę w sprawie ostatniej noty okrężnej rządu serbskiego.

Rada państwa.

(Telefonem.)

Wiedeń, 13 marca.

W dalszym ciągu wczorajszego posiedzenia Izby posłów po przemowie ministra Hochenburgera i pos. Zahradnika, na wniosek pos. Bielohlavka zamknięto dyskusyę nad wnioskiem nagłym pos Haina w sprawie konfiskat dzienników w Czechach a w głosowaniu nagłość wniosku odrzucono.

Następnie pos. Klofacz uzasadniał swój wniosek nagły w sprawie rzekomego używania agentów prowokacyjnych przez policyę państwową. Przypominając sprawę Aziefa, która cały świat napełniła obrzydzeniem, oświadcza mowca: Także u nas są Aziefowie, jak tego dowodzi serbski proces o zdradę stanu i nazwisko Nasticza. W Czechach agent prowokacyjny Maszek, indywidyum kilkakrotnie karane, usiłował z polecenia policyi państwowej odkryć czesko-serbski spisek i agitacyę, dążącą ku zdradzie stanu, a uprawianą przez stronnictwo narodowo-socyalne. — Próba ta jednak skończyła się skompromitowaniem policyi. Po rewizyach domowych u przywódców tego stronnictwa, spodziewano się dostać materyał do karnego śledztwa, co również pozostało bez rezultatu, przyczem naruszono nietykalność poselską z tajemnicą listów. Celem całej tej akcyi było przełamać czeską opozycyę, która dla rządu a zwłaszcza dla br Aerenthala stała się bardzo niewygodną, tak samo jak w Chorwacyi chciano zniszczyć ideę chorwacko-serbskiej unii przy pomocy rozmaitych Nasticzów i procesu, który faktycznie jest skandalem europejskim. Tego celu jednak rząd nie dopiął i nie posłowie narodowo-socyalni, ale właściwie ministrowie są tymi oskarżonymi. Stronnictwo narodowe-socyalne wzmocniło się tylko wskutek tego zamachu na jego byt. (Oklaski na ławach czeskich radykałów).

Minister spraw zewnętrznych bar. Härdtl oświadcza, że twierdzenie, które się pojawiło w styczniu na szpaltach „Czeskego Słowa", jakoby używano agentów prowokacyjnych, było swego czasu przedmiotem dochodzeń. Na podstawie wyniku tych dochodzeń może minister z całą stanowczością oświadczyć, że ani Maszek, ani nikt inny nie był używany przez policyę państwową w roli agenta prowokacyjnego (Burzliwe oklaski na lewicy, burzliwe sprzeciwy na ławach czeskich radykałów). Dyrektor policyi w Pradze zaraz po ogłoszeniu owego artykułu zwrócił się do wydawcy, względnie do redaktora „Czeskego Słowa", żądając szczegółów o aktach dowodowych, jakie się rzekomo w jego posiadaniu znajdują (Wrzawa i sprzeciwy) — aby tych dokumentów użyć za podstawę do śledztwa karnego przeciw Maszekowi. Wezwanie to jednak pozostało bezskutku (Okrzyki: Słuchajcie! Słuchajcie!).

W sprawie rzekomej działalności wspomnianego Mascheka minister nic nie wie i organy rządowe nie mogą być za nią pociągane do odpowiedzialności. Używanie agentów prowokacyjnych w służbie policyjnej jest niedopuszczalnem i minister nie waha się oświadczyć, że gdyby dowiedział się o winie w tym kierunku jakiegokolwiek organu, z pewnością z całą surowością wystąpiłby przeciw temu. (Oklaski),

W sprawie ostatniego karnego dochodzenia w Czechach, o którem mówił pos. Klofacz, oświadcza minister, że nie chodzi tu o agitacyę agentów prowokatorów, ile o bardzo ubolewania godne wydarzenia, które jawnie się rozegrały i spowodowały władzę do wytoczenia dochodzenia, o którem minister przed jego zakończeniem nie może niczego podać do wiadomości. Żaden agent prowokacyjny nie wchodzi w grę, rząd nie prowadzi żadnych politycznych walk i nie chodzi mu o to, aby jakąkolwiek osobę skompromitować, ale władze muszą interweniować i jeżeli pojawią się dążenia wrogie dla państwa, zagrażające pomyślności ogółu i grożące bezpieczeństwu kraju, władze muszą szukać za winnymi. (Oklaski na lewicy. Sprzeciwy i przezywania u czeskich radykałów).

Władze nie mogą się bezczynnie przypatrywać dążeniom, sprzecznym z ustawami, szkodzącym interesom państwa właśnie w czasie, w którym państwo także ze względu na zagraniczną sytuacyę koniecznie potrzebuje spokoju wewnętrznego (Burzliwe oklaski i brawa na lewicy, ciągła wrzawa na ławach czeskich radykałów). Nie można ściorpieć tego, aby na zewnątrz pozostał choćby tylko pozór, jakoby u nas agitacya przeciwna państwu mogła się swobodnie rozwijać (Ponowne oklaski na lewicy). Rząd, jak każdy, co zna stosunki i sądzi bezstronnie, przekonany jest o lojalności i patryotyzmie czeskiego ludu i właśnie dlatego kładzie nacisk na to, aby prawdziwych winowajców postawić przed niezawisły sąd, aby z powodu postępowania pojedynczych osób nie ucierpiał ogół. Ci, którzy czują się niewinnymi, nie potrzebują obawiać się wyroku sądu (Oklaski na lewicy, minister odbiera gratulacye; ze strony czeskich radykałów burzliwe sprzeciwy i okrzyki).

Burzliwe sceny.

Czescy radykali, którzy wywody ministra przerywali ciągłym hałasem i grozili mu kułakami, usiłowali wśród ciągłej wrzawy dostać się do ławy ministeryalnej, nie dopuścił jednak do tego zbity kordon Niemców i posłów chrześcijańsko-społecznych. Dzięki interwencyi gospodarzy i pojedynczych posłów, głównie hr. Sternberga, udało się skłonić czeskich radykałów, że po pewnym czasie cofnęli się z przed ławy ministeryalnej, którą otoczyło liczne grono posłów.

Dalsza dyskusya.

Pierwszy otrzymał głos pos. Hrasky, lecz dopiero po dłuższym czasie, gdy wrzawa się uspokoiła, mógł rozpocząć swą mowę. Zaznacza on, że jest najświętszym obowiązkiem parlamentu ludowego obalić rząd, który w programie swym zamieścił pogwałcenie ludu i demoralizacyę administracyi.

Pos. Baxa protestuje przeciwko wywodom ministra spraw wewnętrznych, krytykuje stosunki prawne w Czechach, które obecnie są wprost opłakane.

Pos. Nemec przytacza szereg wypadków, w których policya wysyłała przekupionych ludzi, jako szpiegów do organizacyj socyalno-demokratycznych i oświadcza, że soc. demokraci są wrogami systemu wojskowego i zasadniczymi przeciwnikami wojny, dlatego głosować będą za nagłością.

Po wywodzie końcowym pos. Klofacza, nagłość wniosku odrzucono.

Przedłożenie o kontyngencie rekrutów.

Następnie Izba przystąpiła do porządku dziennego i rozpoczęła **pierwsze czytanie przedłożenia o kontyngencie rekrutów.** Po przemówieniu pos. Demtara obrady przerwano i posiedzenie o g. 7 zamknięto. Następne w poniedziałek o g. 3 po południu.

Wiedeń. Na wczorajszem posiedzeniu Izby posłów przyszło do bardzo burzliwych scen podczas mowy ministra spraw wewnętrznych bar. Hardtla i po jego mowie w dyskusyi nad wnioskiem Klofacza o agencie prowokacyjnym Maszeku. Już podczas mowy Härdtla czescy radykali przerywali mu rozmaitemi wykrzykami obraźliwemi, nazywając go herszlem szpiclów policyjnych i t. p. Gdy bar. Härdtl skończył mówić, czescy radykali wśród wrzasków zaczęli się cisnąć do ławy ministeryalnej, otoczonej przez Niemców i przełamali szeregi Niemców. Przyszło do scen nadzwyczaj burzliwych i tylko dzięki interwencyi posłów innych stronnictw nie przyszło do bójki. Niemcy grozili Czechom, że ich wyrzucą z sali, jeżeli się tak będą dalej zachowywać. Bar. Bienerth starał się wpłynąć na posłów czesko-radykalnych, by wrócili na swe miejsca. Sceny te trwały blisko kwadrans. Po woli czescy radykali uspokoili się i dalszy ciąg posiedzenia odbył się spokojnie.

Izba rozpoczęła wczoraj pierwsze czytanie ustawy o kontyngencie rekruta. Spodziewają się, że pierwsze czytanie będzie ukończone w poniedziałek, ewentualnie w nocy. W takim razie przyszły tydzień byłby po większej części poświęcony obradom komisyi, a nie byłoby posiedzeń plenarnych. Unia słowiańska odroczyła wniesienie zapowiedzianego wniosku o bonach kasowych, aż do czasu załatwienia kontyngentu rekrutów.

TELEGRAMY

z dnia 13 marca.

Wiedeń. „Wiener Ztg" ogłasza pismo odręczne cesarza do marszałka polnego Georgi'ego, którem nadaje mu z uwolnieniem od taksy order żelaznej korony I kl.

Dalej nadał cesarz w ponownem uznaniu długoletniej działalności order żelaznej korony I kl. wikaremu polnemu Belopotoczky'emu; krzyż komandorski orderu Leopolda inspektorowi generalnemu inżynieryi bar Leitnerowi; mały krzyż orderu św. Szczepana komendantowi terezyańskiej Akademii wojsk. bar. Gieslowi; krzyż kawalerski orderu Leopolda komendantowi dywizyi kawaleryi w Krakowie feldm.-por. Edwardowi Böhm-Ermolli'emu i komendantowi V dywizyi piechoty Adamowi Dębickiemu.

Wiedeń. Zamknięcie roczne banku austro-węgierskiego wykazuje czysty zysk w wysokości 5,349.559 K 85 h, z czego wypłacona będzie dywidenda 16 K od akcyi.

Berlin. Jak „Nord. Allg. Ztg." donosi, cesarz Wilhelm wczoraj wieczór był na obiedzie u ks. Bülowa.

O drogi wodne.

Wiedeń. „Deutsch-nat. Corresp." donosi, że Krützner i tow. wniósł do prezydenta min. interpelacyę z zapytaniem, czy prezydent ministrów jest gotów przedłożyć sprawozdanie o projektach dróg wodnych w ich obecnej formie, co do ich użyteczności, oszczędności frachtowych, kosztów, rentowności i t. d. i koniecznych na to środków, a to zanim jeszcze w tej kwestyi jaki stanowczy krok nastąpi

Wspólna Rada ministrów.

Wiedeń. Jutro odbędzie się tu wspólna Rada ministrów, na którą przybędzie także szef rządu węgierskiego Wekerle.

Kwestya bankowa na Węgrzech.

Budapeszt. Komisya bankowa zakończyła swe obrady. Po odrzuceniu wniosku odraczającego, komisya przyjęła wniosek p. Hollo **o utworzenie samoistnego banku,** gdyby per traktacye z rządem austryackim w sprawie utworzenia banku kartelowego nie miały doprowadzić do celu. Członkowie partyj konstytucyjnej i ludowej opuścili salę przed głosowaniem.

Proces chorwacki.

Zagrzeb. Wczoraj rozpoczęło się przesłuchanie drugiego oskarżonego, Waleryana Pribicewicza. Przyznał on, że dziennik „Srbsko Kolo" za jego inicyatywą założono, jednakże nie zgadzał się z kierunkiem tego dziennika, który agitował za królestwem serbskiem. Oskarżony odmówił następnie wszelkich odpowiedzi na pytania, stojące w związku z Nasticzem.

Traktat handlowy z Rumunią.

Bukareszt. Prezydent gabinetu Bratiano zdał królowi sprawozdanie z dotychczasowych bezowocnych rokowań o traktat handlowy z Austryą i zaproponował wypowiedzenie jej traktatu handlowego. Król odrzucił ten projekt i jest za dalszemi rokowaniami.

Austro-Węgry i Turcya.

Konstantynopol. „Turque" donosi, że minister spraw zagranicznych postanowił dla wzmocnienia przyjaznych stosunków z Austryą zamianować czterech tureckich konsulów dla Bośni.

Odszkodowanie bułgarskie.

Sofia. Półoficyalny dziennik omawiając kwestyę odszkodowania kolei oryantalnych, będącą obecnie przedmiotem obrad w Petersbugu, oświadcza, że rząd bułgarski uważa się moralnie i prawnie zobowiązanym do odszkodowania towarzystwa. W tej mierze rząd petersburski podjął kroki, aby z mających być przez Bułgaryę zapłaconych 82,000.000 franków, przedewszystkiem zapłaconą została wartość wschodnio-rumelijskich linii kolejowych na podstawie skapitalizowania rocznego dochodu z kilometra w wysokości 6489 franków. Ustalenie sumy odszkodowania musi być pozostawione dalszym pertraktacyom między Portą i kolejami oryentalnemi.

Rewolucya w Persyi.

Dżulfa. Pet. Ag. tel. donosi: Z Choj donoszą, że w ostatnich 10 dniach w rozmaitych punktach stoczono trzy potyczki z rewolucyonistami, którzy zostali pobici. Właściciele ziemscy z duchowieństwem organizują partyę monarchistyczną. Trzech członków tej partyi rozstrzelano na rozkaz rewolucyjnego gubernatora,

Dżulfa. Pet. Ag. tel. donosi: Według dalszych doniesień z Choj, Turcy w prowincyi Barandus zaczynają obsadzać miejscowości, zapewniając, że czynią to dlatego, by miejscowości te uchronić przed napadami Kurdów. W jednej wsi ustawili Turcy straż celną, która pobiera cła od towarów, przewożonych z Urmii do Kurdystanu.

Wojna Nicaraguy z Salvadorem.

Meksyk. B. kor. donosi: Jak tu słychać, między Nikaraguą a Salwadorem wybuchła wojna.

Kronika.

Dziś:

Kraków, sobota 13 marca.

Kalendarzyk kościelny: Katarzyny Bonon., Krystyny i Nicefora.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 6 m. 01, zachód o godz. 5 min. 38; długość dnia godzin 11 min. 37.

Teatr miejski w Krakowie: „Moralność" l. Thomy.

Teatr ludowy: „Która?"

Uniwersytet ludowy: prof. Zdziechowski „Mistycyzm Słowackiego" o 7 wiecz.

Powsz. wykł. uniw.: dra Dybowskiego „O Miltonie" o 6 wiecz

Posiedzenie budżetowe Rady miasta 5 popoł.

Walne zebranie Stow. Rady opiekuńczej w sali Rady pow. o 5 popoł.

Odczyty: w „Czytelni akad." p. Piaseckiego „Etyka idealna" o 8 wiecz.; w „Kółku chemików" prof. Adwentowskiego „Zachowanie się tlenku azotu w niższych temperaturach" w sali 31.

Pogadanka w Polskim Związku niewiast ks. tol. p. Maryi Straszewskiej „Charakter a szkoła" o 4 popoł.

Przedstawienie amatorskie w Rossie urzędniczej o 8 wiecz.

Wieczorki muzykalno-wokalne: w „Ognisku" nauczycielskiem o 8 wiecz.; w „Tow. miłośników cytry" o pół do 8 wiecz.

Teatr miejski we Lwowie: popołudn. „Kopciuszek" wieczór „Demon".

Rocznica Słowackiego. W sali Kopernika w uniwersytecie odbyło się wczoraj wieczorem drugie posiedzenie pełnego komitetu obywatelskiego, mającego się zająć obchodem setnej rocznicy urodzin Juliusza Słowackiego w Krakowie. Po przeszło dwugodzinnej bardzo ożywionej dyskusyi, poświęconej głównie momentom formalnej natury, uchwalono dalszą akcyę w sprawie prowadzenia przygotowań do obchodu rocznicy Słowackiego powierzyć w ręce dotychczasowego komitetu ściślejszego, powiększonego o przedstawiciela gminy prezydenta dra Leo, delegata uniwersytetu Jagiellońskiego rektora dra Fiericha i reprezentanta komitetu młodzieży akademickiej. W dyskusyi wyrażono życzenie, aby komitet nie włączał sprawy sprowadzenia zwłok poety do programu swej działalności, ale pozostawił ją w dalszym ciągu specyalnie w tym kierunku pracującym komitetom obywatelskim i akademickim. Dalszy ciąg posiedzenia odbędzie się w najbliższych dniach.

Z sali odczytowej. W cyklu odczytów, jakie niesie sezon bieżący, jednym z najbardziej interesujących był odczyt wczorajszy doc. dra Wacława Sobieskiego na dochód Tow. oświaty ludowej p. t. „Na Wawelu i na Kremlu." Prelegent jeden z najbardziej utalentowanych przedstawicieli młodszej generacyi historyków roztoczył przed słuchaczami w paralelli wysoce zajmującą i barwną charakterystykę dwóch wielkich dziejowych postaci XVI wieku: Zygmunta Augusta i Iwana Groźnego. Jak w postaci ostatniego Jagiellona skrystalizowała się wiekowa kultura Polski, która znalazła wyraz w wyszlachetnionym obyczaju, we wstręcie do wszelkiego terroru i zbrodni w uleganiu raczej wpływom otoczenia szlacheckiego, które umiało stanowisko i prawa swe wobec korony ugruntować, tak w Iwanie Groźnym skrystalizowało się barbarzyństwo wschodu, której kolebką był obyczaj hanów tatarskich, przyzwyczajonych tradycyą mocarzy wschodu do rządzenia grozą, terrorem i okrucieństwem. Zygmunt od dzieciństwa pod pieczołowitą opieką matki, wchłaniał pierwiastki dobra i piękna, które urobiły duszę przyszłego władcy Polski, jako monarchy o czułem, szlachetnem i wrażliwem sercu, rządzącego prawem, sprawiedliwością i miłością. Iwan już jako 13-letni chłopiec, patrząc na krwawe zbrodnie bojarów, stępił swą wrażliwość na ból i cierpienia, zahartował się do zbrodni i stał się jako monarcha typowym przedstawicielem pierwiastka dzikiego barbarzyństwa, które sztukę rządzenia opiera na żądaniu bałwochwalczego posłuszeństwa i terrorze. Gdy Zygmunt August w Polsce dał prawa dyssydentom, równocześnie Iwan tępił przeciwników prawosławia a gdy miasto Nowogród zaopatrzone w humanitarne rządy Zygmunta Augusta wysłało doń adres z żądaniem, aby zasiadł na tronie carów, mściwy Iwan wyprawił temu miastu tak krwawy odwet, jakiego przykładów nie wiele dzieje wskazują.

I oto już współczesnych nawet uderzała sprzeczność charakterów i metody rządzenia tych dwóch przedstawicieli idei monarchicznej, jednego rezydującego na królewskim Wawelu, drugiego wywołującego krwawe widma na Kremlu.

Na tle tej charakterystyki roztoczył prelegent genezę wiekopomnego aktu unii Litwy z Polską, jako wypełnienie programu idei Jagiellońskiej, jako cywilizacyjnego i ideowego aktu pokoju, który miał obu narodom zapewnić potęgę i szczęście. Odpowiedzią na to cara Iwana były usiłowania oderwania od Polski Rusi kijowskiej i idący odtąd nieprzerwanie łańcuch antagonizmu politycznego między Rosyą a Polską. Nie zażegnały tego antagonizmu propozycye oddania tronu polskiego carom rosyjskim, ani tronu carów królom polskim. Spełnić się musiało w biegu wieków krwawe widmo politycznej zbrodni, której ofiarą paść miała Polska, mimo swej kulturalnej wyższości i potęgi politycznej. Krakowski głos dzwonu Zygmuntowskiego na Wawelu zgłuszyć miał głos dzwonu na Kremlu.

Pięknie wygłoszony odczyt nagrodzili słuchacze gorącymi oklaskami.

O równouprawnienie polityczne kobiet. Od komitetu „Politycznego równouprawnienia kobiet" w Krakowie otrzymujemy następujący „List otwarty do komisyi statutowej Rady m. Krakowa", z prośbą o umieszczenie:

„Krótkie komunikaty, które się ukazały w pismach krakowskich odnośnie do projektowanej przez komisyę statutową reformy statutu miejskiego, napełniają nas obawą, że i „nowa" reforma zaznaczy się dla kobiet „nowem" ich pokrzywdzeniem. Nie spotykamy w szeregu proponowanych zmian ani słówka o biernem prawie wyborczem dla kobiet, ani o rozszerzeniu czynnego prawa wyborczego na te warstwy kobiecej ludności, które tych praw dotąd pozbawione. Jedynie tylko formalna strona wykonywania prawa wyborczego przez garstkę kobiet uprzywilejowanych ma być poddaną rewizyi, mają być jakoby zniesione pełnomocnictwa dotychczas od kobiet wymagane. Zaznaczamy, że stojąc u progu XX wieku, żadną miarą nie możemy zgodzić się na to, aby traktowano kobietę nie jako członka społeczeństwa, obywatelkę danego miasta, lecz jako przypadkową posiadaczkę kamienicy, kapitału albo opodatkowanego przedsiębiorstwa. Żądamy praw z tytułu naszej ludzkiej i obywatelskiej godności, żądamy praw zupełnych bez żadnych ograniczeń. Nie chcemy by o naszych losach decydowali mężczyźni, chcemy same decydować o sobie. Chcemy również brać udział w decydowaniu o losach ogółu, bo zarówno jak mężczyzn losy to obchodzą i nas kobiety. Płacimy podatki, wykonujemy mnóstwo odpowiedzialnych pożytecznych i ważnych czynności jako urzędniczki, nauczycielki, aptekarki, lekarki, pracujemy po fabrykach i warsztatach, jesteśmy matkami i wychowawczyniami przyszłych pokoleń.

Uważamy, że Polki złożyły w chwilach ciężkich przejść, jakich krajowi naszemu nie brakło, tyle dowodów społecznej i obywatelskiej dojrzałości, że nie wolno stawiać ich niżej od kobiet amerykańskich, angielskich, finlandzkich lub norwegskich, które prawa obywatelskie całkowicie lub częściowo już posiadają. Przypominamy na tem miejscu, że w radach miast norwegskich zasiadają kobiety już od r. 1891, a więc od lat 18 i że ich udział odbił się dodatnio na kulturalnym rozwoju tych miast, co uznają, a nawet podkreślają dawniejsi przeciwnicy równouprawnienia politycznego kobiet. I niech się komisya statutowa nie obawia, że miasto Kraków będzie pierwszem z miast polskich, które kobiety uprawni. To wyprzedzenie — tylko zaszczyt Krakowowi w oczach historyi przynieść może. I tak jak krakowska wszechnica Jagiellońska pierwsza z wszechnic polskich otworzyła swe podwoje pragnącym wiedzy niewiastom, niechże krakowska Rada miejska pierwsza w swem gronie posadzi obywatelki-Polki.

Przedkładamy tedy komisyi statutowej, a przez nią i pełnej Radzie następujące żądania nasze: 1) Żądamy zaprowadzenia w ordynacyi wyborczej do gminy miasta Krakowa powszechnego, tajnego, równego, bezpośredniego prawa głosowania dla wszystkich pełnoletnich obywateli bez różnicy płci. 2) Żądamy osobistego wykonywania tego prawa dla kobiet.

Gdyby zasada ta dla jakichbądź względów przejść nie mogła, żądamy, aby w projektowanem kole powszechnem dane było równe prawo głosu zarówno kobietom, jak i mężczyznom, przy zachowaniu również osobistego wykonywania prawa wyborczego dla kobiet, a nie przez pełnomocników, jak było dotychczas. 3) Żądamy ponadto prawa obieralności dla kobiet.

Związek uprawnionych przemysłowców budowlanych odbył walne zgromadzenie z końcem zeszłego miesiąca. Po przyjęciu protokołu poprzedniego walnego zgromadzenia, przewodniczący zebrania Józef Gorecki przedstawił sprawozdanie z działalności zarządu w ciągu roku ubiegłego. Zarząd zajął się zmianą statutu, potrzebną w zastosowaniu do stosunków miejscowych, głównie co do wysokości wpisowego, wkładek i kaucyi. Statut zmieniony uzyskał zatwierdzenie namiestnictwa. Na walnem zgromadzeniu Związku galic. przemysłu fabrycznego wniesiono rezolucyę, domagającą się zmiany ustawy koalicyjnej z 7 kwietnia 1870 r. w tym kierunku, aby ustawa ta była sprawiedliwą tak w interesie pracodawców, jak i pracujących. Za staraniem i częściowem usiłowaniem zarządu udało się załagodzić strajk kamieniarski i czas jego trwania ograniczyć. W dłuższym strajku stolarskim, głównie przez działalność cechu majstrów stolarskich i wybranej komisyi strajkowej przyspieszono, o ile to było możebne, jego ukończenie, a wskutek rozsądnej i dobrej woli tak majstrów jak i robotników przeprowadzono i ustalono cennik robót na czas czteroletni, przez co usunięto przykrą, a ciągłą niepewność w stanie interesów majstrów i w zarobkowaniu robotników na czas dłuższy. Wreszcie zarząd zajmował się sprawami administracyjnemi i organizacyjnemi, których ilość była znaczna, jako w początku istnienia Związku.

Sprawozdanie powyższe przyjęto oklaskami do wiadomości. Imieniem komisyi rewizyjnej p. Czunko przedłożył zamknięcie rachunkowe do końca r. 1908, które przyjęto i udzielono absolutoryum tak komisyi, jak i skarbnikowi, p. R. Muranyi'emu, z wyrażeniem uznania i podziękowania.

Do zarządu na rok 1909 wybrani zostali pp.: Władysław Augustynowicz, Daniel Baldinger, Kazimierz Brzeziński, Stanisław Cendrowski, Tomasz Danz, Józef Gorecki, Julian Grabowski, Władysław Kleinberger, Władysław Meresiński, Rajmund Meus, Jan Meyer, Roman Muranyi, Jakób Olejak, Adam Rembertowski, Joachim Steinberg, Leopold Tarczyński, Karol Uznański, Józef Wilczyński, Józef Wiśniowski i Jan Wolny. Do komisyi rewizyjnej wybrano pp.: Stanisława Burzyńskiego, Adama Czunkę, Władysława Grabowskiego i Jakóba Hanuszkiewicza. W skład sądu rozjemczego weszli pp.: Władysław Augustynowicz, Maurycy Burstiner, Michał Guzikowski, Tomasz Karnasiewicz, Zygmunt Luks, Józef Wiśniowski, Tadeusz Stryjeński i Adam Rembertowski. Delegatami do poszczególnych zawodów zostali wybrani pp.: Julian Grabowski, Władysław Meresiński, Adam Rembertowski, Daniel Baldinger, Karol Uznański, Kazimierz Brzeziński, Maurycy Burstiner i Roman Grünwald.

Następnie przewodniczący imieniem zarządu zgłosił wniosek, zobowiązujący członków do oddawania robót budowlanych tylko należącym do Związku. — Wniosek ten po dyskusyi jednogłośnie uchwalono. W końcu posiedzenia p. Jan Wolny imieniem zgromadzonych złożył uznanie i podziękowanie prezydyum za gorliwą pracę i działalność dla pomyślnie rozwijającego się Związków przemysłowców budowlanych.

Nowo wybrany zarząd ukonstytuował się na posiedzeniu w dniu 9 b. m., wybierając jednogłośnie dotychczasowe prezydyum, mianowicie: przewodniczącym p. Jana Meyera, zastępcami pp. Józefa Goreckiego i Władysława Meresińskiego, skarbnikiem p. Romana Muranyi'ego.

Tow. opieki nad polskimi zabytkami sztuki i kultury w Krakowie odbędzie walne zgromadzenie w sobotę d. 20 b. m. o g. 5 popoł. w Coll. Novum sala Nr XXXII.

Loterya fantowa, urządzona w ubiegłą niedzielę w salach starego teatru staraniem pań komitetowych Tow. dobroczynności, przyniosła czystego dochodu 1708 kor. 18 hal. Dochód ten przeznaczono na cele Tow. dobroczynności.

Z Tow. ratunkowego. Odroczone walne zgromadzenie członków odbędzie się w dalszym ciągu d. 14 b. m. o godz. 4 po południu w sali kliniki okulistycznej.

Stow. nauczycielek odbędzie walne zgromadzenie w niedzielę dnia 21 b. m. o godz. 4 po południu, a w razie braku kompletu pół godz. później, w sali wykładowej kursów im. Baranieckiego ze zwykłym porządkiem dziennym. Członkowie, którzyby nie otrzymali zawiadomienia o zgromadzeniu, służącego jako karta wstępu, zechcą zgłosić się po nie w godzinach urzędowych do sekretarki Stowarzyszenia (ul. Karmelicka l. 36).

I. Koło T. S. L. odbędzie walne zgromadzenie w poniedziałek d. 15 b. m. o g. 6 wieczorem w sali Towarz. technicznego ze zwykłym porządkiem dziennym.

Trzecia wycieczka artystyczna, poświęcona nowoczesnemu polskiemu malarstwu, odbędzie się pod przewodnictwem dra Tadeusza Szydłowskiego w niedzielę 14 b. m. do muzeum Czapskich. Punkt zborny przy muzeum, ulica Wolska, o godz. 10 rano.

„Życie", art. lit. Koło akademickie w Krakowie, urządza dnia 14 b. m. o godz. 3 popołudniu w sali 43 Colleg. Nov. odczyt p. Konopackiej „O twórczości Edgara Poego". Wstęp dla gości 30 hal.

Z Eleuteryi. Walne zgromadzenie członków oddziału krakowskiego Eleuteryi odbędzie się we własnym lokalu przy ul. Zwierzynieckiej l. 9 w niedzielę 14 b. m. o godz. 6 wieczorem, a w razie braku kompletu w pół godziny później.

Samobójstwo akademika. Znowu jedno samobójstwo mamy do zanotowania i to właśnie ze sfer akademickich już szóste z rzędu w ostatnich czasach. Samobójstwo to popełnił nadzwyczajny słuchacz agronomii w uniwersytecie krak. hr. Michał Kossakowski, a to wśród następujących okoliczności:

Hr. Kossakowski przed kilku tygodniami sprowadził się do hotelu krakowskiego i zamieszkał w nim. Od kilku dni służba hotelowa zauważyła, że Kossakowski nie wychodzi wcale ze swojego pokoju. Zarząd hotelowy sądząc, że lokator gdzieś wyjechał z Krakowa, nie wkraczał do pokoju, gdy jednak do wczoraj południa Kossakowski się nie pokazywał, a wszelkie dobijania się do pokoju pozostawały bez odpowiedzi, administrator hotelu p. Orłowski, odniósłszy się do jednego z kolegów hr. Kossakowskiego i w jego towarzystwie zarządził otwarcie drzwi pokoju, zajmowanego przez Kossakowskiego.

Wchodzącym do pokoju przedstawił się niespodziewany widok. Na łóżku w kałuży zaskrzepłej krwi leżał z przestrzeloną głową hr. Kossakowski, sztywny, bez znaku życia. Usta i twarz oblane krwią, świadczyły, że młodzieniec targnął się na życie, strzelając w usta. W prawej ręce trzymał rewolwer, z którego strzelił do siebie dwa razy, gdyż — jak się okazało — dwa naboje były wystrzelone.

Zarząd hotelowy zawiadomił o wypadku policyę i lekarza miejskiego. Przybył komisarz pol. dr. Gulkowski i lekarz obwodowy dr Zopoth, który stwierdził śmierć i skonstatował, że denat odebrał sobie życie jeszcze zdaje się przed dwoma dniami, gdyż zwłoki były skostniałe i już poczęły się rozkładać. Z polecenia lekarza zwłoki odwieziono do domu przedpogrzebowego na cmentarzu rakowickim.

Ś. p. Kossakowski liczył lat 22, pochodził z Kowna, ze znanej obywatelskiej rodziny i był jedynakiem. Denat nie pozostawił żadnego listu, tak, że przyczyna samobójstwa jest nieznana. Przesłuchiwani koledzy samobójcy zeznali, że w ostatnim czasie czynił on wrażenie zupełnie normalnego człowieka, nie zdradzał się z żadnemi zamiarami targnięcia się na życie, był tylko rozdrażniony i zdenerwowany.

Tragiczna śmierć hr. Kossakowskiego wywołała silne wrażenie wśród jego kolegów i licznego grona znajomych.

O nadużycia na uniwersytecie odeskim. Z Petersburga telegrafują: Po 11-dniowem trwaniu zakończył się wczoraj proces przeciw b. rektorowi odeskiego uniwersytetu Sanczewskiemu i b. prorektorowi Wańkowskiemu, oskarżonym o nadużycie władzy urzędowej, co spowodowało poważne zaburzenia w życiu akademickiem. Sanczewski nadto był oskarżony o umyślne fałszowanie sprawozdań dla ministerstwa oświaty o stanie uniwersytetu. Senat skazał obu na wydalenie ze służby, a nadto na utratę prawa piastowania publicznych urzędów, pierwszego dożywotnie, a drugiego na przeciąg 3 lat.

Odznaczenia i mianowania. „Wiener Zeitung" ogłasza nadanie z okazyi przeniesienia w stały stan spoczynku starszemu naczelnikowi kancelaryjnemu przy sądzie obwodowym w Nowym Sączu, Romanowi Türdischekowi, tytułu dyrektora kancelaryi.

Minister rolnictwa zamianował starszego weterynarza powiatu, Józefa Hajdukiewicza, inspektorem weterynaryjnym w namiestnictwie we Lwowie.

Cesarz nadał publicystycznemu konsulentowi przy banku austro-węgierskim, Oswaldowi Obogiemu, z okazyi przejścia do ministerstwa skarbu, tytuł radcy rządowego.

Zmarli:

Małgorzata Wysocka, wdowa po konduktorze kolei państw., zmarła w Krakowie w 64 r. życia.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Ruch przejezdnych.

Kraków, 12 marca.

HOTEL CENTRALNY: Michał Tarasiewicz z Warszawy, Adolf Loebmann z Katowic, Antoni Poraziński z Zakopanego, Julian Holzer z Jodłownika, Marya Nabokoff z Kacic (Król. Pol.). dr Ignacy i Janina Jakimowiczowie z Granicy, Wiktor Kołakowski z matką z Sosnowca, St Radwan z Rawałowic (Król. Pol.), Helena Bytner z Prudnika, nadpor. Edward Golda i Adela Tauert z Cieszyna. Stanisław Szymonowicz z Jelczy (Król. Pol.), Antonia Schwarz z Frankfurtu n. M., Stanisław Witoszyński z Godziszowa (gub. lub.), Wiktorya Miller z Liegi (Francya).

HOTEL pod ROZĄ: Antoni Batowski z Hruszowa, Józefowie Geburowie z Trszdeny (Węgry), Włodzimierz Łukasiewicz i Stanisław i Ewa Czapliccy z Dąbrowy Górniczej. Henryk Kwiatkowski z Sosnowca, Władysław Tyszkowski z Ropczyc, Eugenia Ochnicz i dr Adam i Wiktorya Szelęgowscy ze Lwowa, Ignacy Łuczko z Rzeszowa, Maksymilianowie Fischhofowie z Tarnowa, Marya Rzeszotowicz z Tyflisu. Marceli Krzywicki z Rygi, Wawrzyniec Grabkowicz z Przemyśla, Andrzej, Władysław, Stanisława i Helena Otrębscy z Pilicy (Król. Pol.), Władysław Kamiński z Sosnowca, Marya i Anna Trytchel z Kijowa, Zofia Zabokrzecka z Warszawy.

HOTEL SASKI: eks. dr Michał Bobrzyński ze Lwowa, O. Coweng z Wiednia, E. Jelin z Warszawy, Wł. Fałgowski z Wrocławia. J. Schalz i T. Bogdanowicz z Czortkowa, J. Bielecki z Warszawy, R. Schönfeld z Drohobycza, W. Umlauf z Żywca. F. Baumann z Cieplic, H. Beyler z Wiednia, A. Niłubitt, M. Nartowska, M. Propst ze Lwowa, P. Schulhof z Wiednia, K. Baumgarlel z Gössnitz. A. Kaliński z Król. Pol.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń 13 marca. Losy: a) procentowe: Austryackie zakładu kred. z obl. pr. z roku 1880 3-prc. 273·— Austr. zakł. kr. z obl. pr. z r. 1889 3-prc. 267·—. Uregul. Dunaju z 1870 r. 100 złr. 5-pro. 260·50. Węg. Banku hip. po 100 złr. 4-prc. 243·75. Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 2-prc. 89·75. b) bezproc.: (Basilica) 5 zł. 20·75 Zakł. kred. dla h. i p. po 100 zł. 464·—. Clary 40 zł. m. k. 145·—. Pożyczka m. Insbruka 20 zł. 105·—. Losy m. Krakowa 20 zł. 105·—. Pożyczka m. Lublany 20 zł. 61·—. Oten 43 zł. 212·—. Palffy 40 zł. 191·—. Czerw. krzyża austr. T. 10 zł. 51·25. Czerw. krzyża węg. Tow. 5 za 30·40. Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 zł. 67·—. Salm. 26 zł. m. 246·—. Pożyczka Salcburga 20 zł. 94·—. Tureckie oblig. prem. kolej. po 400 fr. 184·—. Tureckie oblig. prem. kolej. % 184·40. Losy kom. m. Wiednia z 1874 r. 487·—

Berlin 15 marca. Austryackie banknoty 85·50. Spirytus —.—.

Paryż 13 marca. Renta 3-pro. 98·42. Mąka 31·25.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10.
Rządca Drukarni L. K. Górski